

## RECENZJE

***Z dziejów Zagórze.***  
**Red. D. Rozmus, S. Witkowski.**  
**Sosnowiec 2008\***

Opracowanie Arkadiusza Rybaka stanowi popularnonaukowe ujęcie początkowych dziejów szkolnictwa elementarnego w Zagórze, dzisiejszej dzielnicy Sosnowca. Autor przedstawił okoliczności powstania tej placówki, określił jej siedzibę, podał nazwiska nauczycieli oraz liczbę uczniów do niej uczęszczających, wspominając przy tym najbardziej znanego absolwenta — ks. Grzegorza Augustynika. Zwrócił też uwagę na charakterystyczne elementy realizowanego w badanym okresie procesu nauczania oraz na ogólne założenia rozwoju szkolnictwa elementarnego na ziemiach polskich.

Prezentując poszczególne zagadnienia oparł się na niektórych źródłach zgromadzonych głównie w Archiwum Państwowym w Łodzi oraz tylko na 4 opracowaniach (z czego trzy dotyczą dziejów szkolnictwa), z których dwa zostały wydane przed 1961 rokiem. Szkoda, że autor nie wykorzystał innych prac dotyczących dziejów oświaty, np. Andrzeja Winiarza (*Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, Geneza i organizacja dozorów szkolnych w Księstwie Warszawskim*) czy Dariusza Łukaszewicza (*Szkolnictwo w Prusach Wschodnich w okresie reform oświeceniowych*), a także opracowań m.in. Ryszarda Geberta i Wita Górczyńskiego. Dotarcie do tych publikacji pozwoliłoby autorowi zrozumieć, że przywołane w jego opracowaniu towarzystwa szkolne funkcjonujące na badanym terenie miały pruski rodowód. Właśnie na tych towarzystwach władze Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oparły organizację szkolnictwa elementarnego. Autor

---

\* Do recenzji wybrano tylko dwie rozprawy zamieszczone w niniejszej publikacji: Arkadiusza Rybaka *Szkoła elementarna w Zagórze i jej rozwój w latach 1816—1868* oraz Anny Makarskiej *Zagórze — od gminy do dzielnicy miasta*.

nie sięgnął też do opracowania ks. Mariusza Trąby (*Koronacja figury Matki Bożej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej 19 maja 1968 roku*), w którym znalazłby wiele ciekawych informacji o ks. Grzegorzu Augustyniku.

Niezależnie od tych braków artykuł Arkadiusza Rybaka w pewnym stopniu rozszerza zakres wiedzy na temat zagłębiowskiego szkolnictwa elementarnego.

Tego nie można powiedzieć o opracowaniu Anny Makarskiej. Pierwsze zastrzeżenie budzi sformułowanie jego tytułu (*Zagórze — od gminy do dzielnic miasta*). Jest on nieadekwatny do zawartości tekstu. Podjęte w rozprawie trzy problemy nie łączą się z sobą, ponieważ autorka nie sprecyzowała zakresu merytorycznego ani chronologicznego swych rozważań, a fakty i wydarzenia przedstawiła w nieuporządkowany sposób.

W części pierwszej Anna Makarska nie zamieściła XVIII—XIX-wiecznego zarysu dziejów tej miejscowości. Użyła tylko ogólnego, niemającego żadnego znaczenia stwierdzenia: „[...] na przestrzeni lat zmieniała się przynależność Zagórza”. Podana data powstania powiatu będzińskiego, tj. rok 1866, dotyczy wydania ukazu carskiego z 19/31 grudnia 1866 roku w tej sprawie (*O zarządzie gubernialnym i powiatowym*). Faktycznie gubernię piotrkowską i powiaty do niej wchodzące powołano 1/13 stycznia 1867 roku. W tekście znajdują się też inne niewłaściwe określenia czasu, np.: „po drugiej wojnie światowej w 1954 roku Zagórze uzyskało status osiedla” (s. 78) „po II wojnie światowej w 1957 roku [...] odbyło się uroczyste nadanie szkole imienia” (s. 85). Przecież II wojna światowa skończyła się w Europie w maju 1945 roku! Tego typu potknięć autorki można znaleźć w tekście znacznie więcej.

Z podanych w artykule informacji o dziejach szkolnictwa w Zagórzcu nie sposób zrozumieć, na czym polegały konkretne zmiany wprowadzane do poszczególnych szkół, ani sprecyzować kiedy i w jakich okolicznościach powstały dane placówki (zwłaszcza szkoła nr 1 i 2). Z tekstu można natomiast dowiedzieć się, jakie osoby pełniły w nich funkcje kierownicze czy dyrektorskie, gdzie szkoły miały swe siedziby i kiedy powstały szkoły oznaczone numerami: 3, 38, 39, 40, 43, 46 i placówki średnie typu ogólnokształcącego i zawodowego.

Autorka przeskakuje z jednego tematu do drugiego, nie ukończywszy rozważań wcześniej podjętych. Przykładowo, na s. 84 podaje informacje o liczbie uczniów, po czym wspomina o nauczycielach, a po nich ponownie wraca do kwestii uczęszczania dzieci do szkoły.

W zestawionym przez Annę Makarską wyborze źródeł zabrakło materiałów archiwalnych z Archiwum Państwowego w Łodzi, z zespołu: Dyrekcja Szkolna Łódzka, a w wykazie literatury — niezwykle ważnej i cennej pozycji, z której winien skorzystać każdy badający dzieje szkolnictwa międzywojennego, tj. pracy: *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/1931* (zebrał i zestawiał M. Falski. Warszawa 1931).

Sposób prezentacji wyrywkowych danych charakteryzujący się brakiem ich logicznego oraz chronologiczno-problemowego ujęcia, a także błędy merytoryczne i nic nieznaczące sformułowania ogólnikowe powodują, że artykuł Anny Makarskiej nie należy do opracowań dotyczących dziejów Zagórza. Można go zaliczyć do grupy popularnonaukowych przyczynków, który ewentualnie można by wykorzystać w edukacji szkolnej na szczeblu podstawowym i gimnazjalnym.

Mając na uwadze wskazane uwagi, warto zapytać, czy w pracy napisanej „pod redakcją naukową Dariusza Rozmusa i Sławomira Witkowskiego”, pretendującej do roli „monografii historycznej” (to słowa Jacka Kazimierczaka, s. 7) powinien znaleźć się taki tekst?

*Anna Glimos-Nadgórska*